Cena egz. 10 gr

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Sroda 30 sierpnia 1939 r. Nr 239

Adresy: Reda... ...iec Piłsudskiego 4, tel. 610.64; Admin. ...kiego 24, tel. 610.73 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Dość już metody szantażu

Chamberlain w Izbie Gmin mówi prawdę Niemcom

Odpowiedź Hitlera spodziewana jest dzisiaj

NA WŁOCHY NIEMCY NIE MOGĄ LICZYĆ

*
* *

Rząd polski ogłosił swój uroczysty protest przeciw potwornym metodom kłamstw i kalumnii, jakie zastosowała już nie tylko propaganda niemiecka, lecz sam kanclerz Hitler w dokumencie opatrzonym swoim podpisem.

Napiętnowany został w ten sposób wobec całego świata bezgraniczny cynizm Niemiec, które swe zaborcze plany pragną usprawiedliwić rzekomym prześladowaniem Niemców w Polsce.

Jak zbrodniarz, który przygotowuje mord i rabunek, usiłuje przede wszystkim zapewnić sobie jakieś alibi, tak i Niemcy gotujące się do zbrodni przeciw ludzkości i cywilizacji, próbują znaleźć jakiś cień usprawiedliwienia dla zbrodniczej agresji, którą kanclerz Hitler otwarcie już zapowiada.

Napróżno próbowały Niemcy umotywować jakoś zamierzoną swą agresję. Nadaremnie operowała Rzesza wyświechtanym przez nią samą, podeptanym argumentem prawa samostanowienia narodów. Bezskutecznie usiłowała nieustannymi prowokacjami zmusić Polskę do posunięć, które by następnie propaganda niemiecka okrzyczała jako polską „agresję".

Nie udało się wmówić światu, że Polska jest... agresywna. Podjęto więc ostatnią róbę, rozgłaszając kłamstwa o prześladowaniu Niemców w Polsce.

Człowiek, o którym Marszałek Piłsudski powiedział: „Oto prawdziwy złośliwy karzeł, pokraka", plujący żółcią Goebbels, prześcignął samego siebie w opisach „prześladowań" zrodzonych w jego chorej imaginacji. A ku zdumieniu świata, wódz Niemiec podżyrował swym podpisem historyczny dokument, który po wsze czasy będzie dowodem kłamstwa, podniesionego do godności instrumentu polityki narodowej.

W fabrykowaniu opisów rzekomych krzywd Niemców w Polsce, miał Berlin o tyle zresztą ułatwione zadanie, że mógł czerpać z bogatego doświadczenia zdobytego przez Niemcy w dziedzinie znęcania się nad obcymi narodowościami. Państwo, które ma za sobą zbrodnię Hakaty, które ducha tej instytucji pieczołowicie pielęgnuje, a dziś jeszcze bardziej bestialsko, niż kiedykolwiek gnębi Polaków, bez trudu może puścić w świat „mrożące krew w żyłach" opisy rzekomych krzywd Niemców w Polsce.

Ale świat przejrzał na wskroś te metody i wie co myśleć o niemieckich fałszach. Wie, że jeśli dywersyjna, zbrodnicza działalność podjudzonych przez Rzeszę jednostek spotyka się z zasłużoną karą, to masa lojalnych Niemców nadal korzysta z pełni praw.

Świata o prawdziwej sytuacji przekonywać więc nie potrzebujemy. Musimy jednak, — w przełomowej chwili jaką przeżywamy — postawić pod pręgierz opinji świata bezgraniczny cynizm, z jakim Niemcy usiłują usprawiedliwić wobec historji swój planowany zamach na pokój Europy.

LONDYN, 29.8 (tel. wł.). Izba Gmin zebrała się na nadzwyczajne posiedzenie o godz. 14.45. Wchodzącego na salę obrad premiera Chamberlaina witano długotrwałymi oklaskami. Rozpoczynając swoje przemówienie, premier Chamberlain zaznaczył, że od czwartku sytuacja nie uległa zmianie i grożąca katastrofa nie została jeszcze odwrócona.

Następnie wskazał, że informacje jednego z dzienników brytyjskich na temat pisma rządu brytyjskiego do Hitlera są zmyślone. W toku ostatniej akcji dyplomatycznej nie zaszła w polityce rządu brytyjskiego żadna zmiana. Wczoraj wręczona została Hitlerowi definitywna odpowiedź rządu brytyjskiego. Wymienione noty nie zostaną na razie opublikowane, ale w ostatecznej odpowiedzi, przesłanej wczoraj Hitlerowi, rząd brytyjski podkreślił jasno, że zobowiązania wobec Polski będą dotrzymane.

W swej ostatniej nocie Hitler wyraził życzenie dojścia z Anglią do porozumienia o charakterze trwałym. Z drugiej strony nie pozostawił rządowi brytyjskiemu wątpliwości co do swego stanowiska w sprawie zatargu polsko-niemieckiego. „Oczywiście — zaznaczył Chamberlain, rząd brytyjski byłby skłonny skorzystać ze sposobności przeprowadzenia z Niemcami dyskusji w pewnych sprawach, celem dojścia do porozumienia. Wszystko jednak obraca się wokół sprawy zatargu polsko-niemieckiego, który winien być natychmiast uregulowany".

Przy tej sposobności Chamberlain ponownie stwierdził zdecydowanie rządu brytyjskiego dotrzymania zobowiązań wobec Polski w myśl sojuszu z dnia 25 bm. Nieraz już rząd brytyjski dawał do zrozumienia, że zatarg polsko - niemiecki może być i winien być uregulowany drogą pokojową. Pierwszym warunkiem jaki ułatwiłoby dojście do porozumienia jest jednak usunięcie wszelkich zajść granicznych po obu stronach granicy.

Następnie premier wskazał na przygotowania brytyjskie, przeprowadzone w każdej dziedzinie. Wszystkie gatunki broni, jak marynarka, lotnictwo i armia lądowa są przygotowane i mogą się przeciwstawić wszelkiej ewentualności. Wyraziwszy ponownie nadzieję, że zatarg polsko - niemiecki jednak znajdzie swe rozwiązanie w sposób pokojowy, Chamberlain zaznaczył, że na razie należy czekać na odpowiedź Hitlera na ostatnią notę brytyjską. Od charakteru tej odpowiedzi zależy, czy będzie można jeszcze pewien czas poświęcić pracy, mającej na celu utrzymanie pokoju.

Kończąc swe przemówienia Chamberlain oświadczył, że sprawa pokoju, lub wojny nie została jeszcze ostatecznie zdecydowana. Ma on jednak wciąż nadzieję, że będzie jeszcze można prowadzić dalsze wysiłki na rzecz pokoju.

— Jedno trzeba stwierdzić — zakończył — że Wielka Brytania ani na krok nie odstąpiła od swych zasad, jakie sobie wyznaczyła".

Przemówienie Chamberlaina nagrodzone zostało burzliwymi oklaskami całej Izby.

„Polska nie pójdzie do grobu"

Po przemówieniu Chamberlaina zabrał głos imieniem Partii Pracy Greenwood, który w dobitnych słowach żądał położenia kresu dalszej agresji. Wśród oklasków całej Izby Greenwood oświadczył: „Polska nie pójdzie do grobu śladem tych narodów, które padły ofiarą agresji. Duch nasz nie jest słaby, ale sądzimy, że unikniemy ofiary całopalenia. Gdyby jednak tego nie zdołano uniknąć odpowiedzialność poniosą winni. Nie będzie wojny, jeżeli nie zechce jej Hitler".

Przywódca opozycyjnych liberałów sir Archibald Sinclair oświadczył: „Nie możemy popadać z jednego kryzysu w drugi. Z tym trzeba wreszcie skończyć. W tej poważnej chwili rząd musi posiadać pełne poparcie parlamentu i wszystkich miłujących pokój Anglików. Ostatnie słowo ma Hitler".

Następnie Izba Gmin została odroczona do wtorku z tym, że będzie natychmiast zwołana, o ile zajdzie konieczność.

ANALOGICZNA DEKLARACJA W IZBIE LORDÓW

W Izbie Lordów minister Halifax złożył deklarację prawie identyczną z deklaracją Chamberlaina. Następnie lord Snell i lord Crewe zapewnili rząd, że opozycja Partii Pracy i liberalna poprze rząd. Izba Lordów zapowiedziała następne posiedzenie na wtorek z tym samym zastrzeżeniem co i Izba Gmin.

„Wśród... przyjaciół"

Słowackie brednie
suflerowane z Berlina

WARSZAWA, 29.8. Polska Agencja Telegraficzna ogłasza następujący komunikat:

W dniu 28 bm. radio słowackie po przybyciu wojsk niemieckich na terytorium Słowacji „w myśl układu niemiecko - słowackiego o ochronie" ogłosiło grożące niebezpieczeństwo ze strony polskiej i wezwało ludność słowacką, by odnosiła się do wojsk niemieckich jako do dobrych przyjaciół i współpracowała z nimi w walce ze wspólnym wrogiem.

Chwila, która została wybrana w Słowacji dla ogłoszenia Polski jako wroga tego kraju, mówi sama za siebie i dowodzi, że rząd słowacki pod wpływem obcego państwa nie panuje nad sytuacją w swoim kraju.

Polska nie żywi żadnych nieprzychylnych zamiarów wobec narodu i państwa słowackiego, dla którego naród polski zachowuje żywą przyjaźń, to też ostrzec musi społeczeństwo słowackie przed świadomym wprowadzaniem go w błąd.

Rząd polski w dniu dzisiejszym zaprotestował kategorycznie wobec posła słowackiego w Warszawie oraz za pośrednictwem swego charge d'affaires w Bratysławie przeciwko wspomnianej odezwie oraz wrogiej akcji skierowanej przeciwko Polsce.

Gen. Franco woli nie jechać do Rzymu

RZYM, 29.8. Duże przygnębienie we Włoszech wywołuje zawieszenie prac przygotowawczych do powitania generała Franco w Rzymie. Społeczeństwo włoskie widzi w tym dowód, że szumnie zapowiadana wizyta wodza Hiszpanii nie dojdzie do skutku.

Potwierdza to również fakt, ż według urzędowego komunikatu letniej rezydencji Papieża nie jest przewidziana audiencja generała Franco u Ojca świętego.

Jednocześnie bawiący od 8 dni w Rzymie jako szef specjalnej hiszpańskiej misji wojskowej generał Quieppo de Llano otrzymał polecenie z Burgos, by nie rozpoczynał żadnych rozmów z przedstawicielami armii włoskiej.

Wszystko to dowodzi, że Hiszpania zdecydowanie odsuwa się od „osi" i wobec zmiany polityki Niemiec zdecydowana jest zachować neutralność w razie wojny.

Fakt ten podobnie jak całkowita zmiana polityki japońskiej wywołuje konsternację we Włoszech, gdyż zupełnie przekreśla rachuby polityczno - strategiczne Włoch.

Inaczej nie można...
Stosujemy metody niemieckie

WARSZAWA, 29.8 (PAT). Wobec aresztu domowego, zastosowanego w piątek dnia 25 bm. wobec konsula R P w Kwidzynju i wkroczeniu policji do gmachu konsulatu, która dozorowała przez trzy dni konsula i jego personel w czasie pracy i spoczynku, a którego dopiero w dniu 29.8 odstawiono autem policyjnym do konsulatu generalnego R. P. w Królewcu, konsulowie niemieccy ze Lwowa i Cieszyna zostaną odstawieni przez policję do ambasady R. P. w Warszawie.

Radiowe przemówienie dyr. Lepeckiego

„Nie prześladujemy Niemców w Polsce"

Zdemaskowanie kłamliwej propagandy niemieckiej

Dyrektor Biura Zleceń Specjalnych Prezesa Rady Ministrów Mieczysław Lepecki wygłosił w dniu 28 bm. przed mikrofonem Polskiego Radia następujące przemówienie:

Propaganda niemiecka posługuje się w dalszym ciągu utartymi metodami narzucania własnej i obcej opinii publicznej przekonań o terorze stosowanym na mniejszości niemieckiej w Polsce. Pełne szpalty pism niemieckich znajmuje ta akcja, iż wo przypominająca ze szłoroczną kampanię propagandową w sprawie Sudetów.

Władzom niemieckim chodzi o wpojenie w obywateli własnych przekonania, że Rzesza będzie zmuszona do agresji na skutek prześladowania mniejszości niemieckiej w Polsce. Równocześnie pragnieniem propagandy niemieckiej jest przedstawienie w ujemnym świetle Polski w krajach z nami sprzymierzonych i neutralnych.

Zarzut prześladowania mniejszości niemieckiej w Polsce odpieramy kategorycznie i ostro. Mamy na ten zarzut krótką odpowiedź: Nieprawda!

Nie może być mowy o prześladowaniu ludności niemieckiej w Polsce, ani tym bardziej o terorze wobec niej. Rzeczpospolita odnosi się jednakowo do wszystkich swoich lojalnych obywateli bez względu na ich narodowość.

Toteż i wszyscy obywatele bez względu na pochodzenie odnoszą się do niej z pełną ufnością.

Najlepszym tego dowodem jest zdecydowanie lojalna postawa mniejszości ukraińskiej wobec Polski, okazana tak wyraźnie w dniach ostatnich, a więc w czasie trudnym w formie doniosłych uchwał natury politycznej.

Polska nie prześladuje mniejszości niemieckiej, lecz nie może dawać przywilejów przestępcom z tego jedynie powodu, że ich językiem ojczystym jest język ojczysty kanclerza Hitlera.

NAPIĘTNOWANE KŁAMSTWO

Złodziej, paskarz, czy chuligan, pochodzenia niemieckiego musi znaleźć się w więzieniu, choćby nie wiem ile razy manowany był przez niemiecką Greulpropagandę uciśnionym i terroryzowanym „członkiem mniejszości niemieckiej"! Wystarczy tu przypomnieć fakt, że kiedy morderca polskiego policjanta na Górnym Śląsku, członek Jungdeutschepartei, Kaleta, został ujęty i aresztowany, prasa niemiecka pasowała go na bohatera narodowego ofiarę „polskiego terroru".

Nie dość na tym. Ze sprawy tej zrobiono wielką sprawę mniejszości niemieckiej w Polsce.

Oto „Völkischer Beobachter" zamieścił na czołowym miejscu pt. „Polscy bandyci mordują 5-miesięczne niemowlę" informacje o torturach dokonywanych na żonie i dziecku Kalety. W kilka dni później wszyscy widzieliśmy w prasie fotografie zdrowej i całej żony Kalety ze zdrowym i całym dzieckiem na ręku trzymającą ów numer „Völkischer Beobachter" z nieprzytomnym artykułem.

Dla dobra prawdy, dla dania tej prawdzie świadectwa, winniśmy odwrócić porządek rzeczy. Jest rzeczą ponad wszelką wątpliwość stwierdzoną, że właśnie mniejszość polska w Niemczech jest terroryzowana i prześladowana nie za fakty sabotażu czy dywersji, lecz tylko wyłącznie dlatego, że jest tą mniejszością. Mamy tego liczne dowody i nie mniej liczne informacje o tym ukazują się w prasie całego świata, zadając kłam propagandzie niemieckiej i świadcząc o braku skrupułów metalnych tej propagandy.

Dla zilustrowania prawdziwego bestialstwa ze strony przeciwnej wystarczy wymienić fakt zwrócenia nam sprofanowanych zbezczeszczonych zwłok żołnierza Rzeczypospolitej śp. Michała Rodanowskiego, zastrzelonego przez gdańskich celników. Komisja polska stwierdziła nie tylko zmasakrowanie zwłok, lecz również włożenie do jamy brzusznej narządów ciał obcych, kawałków słomy, drzewa, trocin i kartek z napisami. To nie jest antyniemiecka Greulpropaganda, to jest prawda! Tak postąpili Niemcy z trupem zamordowanego żołnierza polskiego!

Nigdy członek żadnego cywilizowanego narodu nie splamił swego sumienia czynem podobnym. Nigdy podobne ohyda nie powstała w głowie Polaka.

GOEBBELS — ZŁOŚLIWY KARZEŁ POKRAKA

Tylko na karb cynicznego kłamstwa zaliczyć można taką metodę, jak podawanie przez prasę niemiecką zdjęć, rzekomo dokonanych w polskich obozach koncentracyjnych dla mniejszości niemieckiej. Zdjęcia te mają pochodzić sobecnego upalnego lata, a tymczasem na drzewach w obozie nie ma ani listka — a więźniowie są w futrach. Gdzież to w Polsce jest obóz koncentracyjny dla Niemców? Zdjęcia te pochodzą z zimy, zapewne z obozów koncentracyjnych w Niemczech, przeznaczonych dla buntujących się, wygłodniałych ich własnych obywateli.

Przypominam sobie, gdy Marszałek Piłsudski zobaczył po raz pierwszy twórcę współczesnych metod propagandowych niemieckich, ministra Goebbelsa, powiedział o nim: „Oto prawdziwy złośliwy karzeł, pokraka". To były wielkie słowa. Tylko ułomny złośliwiec, z zapiekłą urazą w sercu do Boga i ludzi, może wymyślić tyle oszczerstw, ile wymyśla ich mistrz — Goebbels.

Ścieżki utarte są jednak zbyt dobrze znane, by ktoś na nich zabłądził. A ścieżek tych w historii swojej propagandy mają Niemcy aż zanadto.

Mówi się po tamtej stronie dużo o honorze, godności narodu niemieckiego, podkreśla się niemiecką wierność (Treue) i romantyzm, tym czasem w praktyce mamy do czynienia z brakiem skrupułów i hołdowaniem zasadzie: Cel uświęca środki.

Tak prowadzona akcja propagandowa czyniąca z mniejszości niemieckiej w Polsce napadniętą przez polski terror jagnię, nie powinna nikogo wprowadzić w błąd. Kłamstwem można zajechać daleko, ale nie za daleko. Powrotu natomiast od kłamstwa nie ma. Kłamcy raz zdemaskowanemu, nikt już więcej na kredyt wiary nie da.

Toteż wbrew wysiłkom kalumniatorskim Goebbelsa i ku jego wielkiej rozpaczy, w całym świecie potęguje się czynna sympatia dla państwa i narodu polskiego, i to nie tylko w krajach sojuszniczych, ale również w szerokich warstwach państw neutralnych.

W zmiennych losach wojny, jeśliby do niej dojść miało, zwycięży ostatecznie prawda, a kłamstwa będą starte w proch. Jesteśmy pełni ufności, że świat nam, a nie naszym napastnikom wierzy i ufa.

Kraj, który we własnym języku ukuł termin Drang nach Osten, określający przeciet napór przy stosowaniu przemocy, kraj znany z prześladowania i tępienia polskiej narodowości w zagrabionej części Polski, kraj, którego hipoteka moralna jest obciążona nazwiskami Hansemanna, Kennemanna i Thiedemanna, założycieli sławnej hakaty do walki z polskością nie może wyrzec się bismarckowskich instynktów. Zbyt dobrze sam praktycznie zna sprawę wynaradawiania, by nie potrafił fingować w swej propagandzie akcji przeciwko niemieckiej mniejszości.

SŁOWA NABRZMIAŁE PYCHĄ

Kraj ten, Rzesza Niemiecka, nakazuje swoim żołnierzom śpiewać piosenkę, o treści nieapotykanej w pieśniach żadnego narodu świata. Oto te słowa, nabrzmiałe pychą i fałszywą dumą: „Będziemy dalej maszerowali, nawet gdyby wszystko runęło w gruzy. Bo dziś aj jest nasza Rzesza, a jutro cały świat".

Przecież dla każdego jest jasne, jakie konsekwencje w traktowaniu mniejszości wynikają z tego stanowiska, wychwalanego przez pieśń oficjalną. Głoszenie tych haseł jest oszukiwaniem swego narodu, jest katastrofalną w swych skutkach manią wielkości.

Nie dawniej przecież, jak przed paru dniami ich minister Ribbentrop, wracając z Moskwy, powiedział w Królewcu: „Niemcy są potęgą nie do zwyciężenia". Ileż pychy w tych paru słowach.

Podobnie mówili posłowie wielkiego mistrza Ulryka von Jungingen do króla Jagiełły w przededniu bitwy grunwaldzkiej. Wówczas, pół tysiąca lat temu, Bóg ukarał tę pychę niemiecką rękami Polaków i Litwinów. Ale i dzisiaj Bóg jest z nami.

KŁAMSTWA BEZ PRECEDENSU W HISTORII

Pomijając serię niedorzecznych kłamstw różnego kalibru i o różnym stopniu wybredności, trzeba zwrócić uwagę na kłamstwa wielkie, które bodaj nie mają precedensu w historii. Ostatni spis ludności w Rzeszy był tak sfabrykowany, że niejako unicestwił setki tysięcy Polaków. Zostali oni statystycznie ukradzeni narodowi polskiemu i zaliczeni w poczet narodowości niemieckiej.

My, Polacy, jesteśmy ludźmi prostymi, nie umiemy kłamać, podczas gdy nasz zachodni sąsiad ma opracowaną naukową teorię kłamstwa i przesadzani w kłamstwie, w myśl zasady Fryderyka Wielkiego: Kłamcie, a zawsze z tego coś pozostanie.

Można przypuścić, że w izolowanej i hermetycznie zamkniętej dla prawdy Rzeszy coś z tego kłamstwa pozostaje, ale w krajach innych natypolska Greulpropaganda wywołuje jedynie oburzenie na Rzeszę i uczucie pogardy do metod, przez nią stosowanych.

Na długi okres czasu Rzesza hoduje w świecie nienawiść do siebie, którą długo nie wygaśnie i którą trudne będzie zmyć. Przyjdzie chwila, gdy swe dzisiejsze decyzje naród niemiecki przeklnie.

Reasumując całą taktykę propagandową Trzeciej Rzeszy w sprawach Greulpropagandy przychodzimy do wniosku, że została ona zastosowana w tak wielkim nasileniu tylko dlatego, że Niemcy nie mogły znaleźć wystarczającego umotywowania zamierzonej agresji, że wobec narodu niemieckiego i świata musiały znaleźć jakiś wybieg, przedstawiający ich w sytuacji przymusowej, stworzonej przez rzekomy terror, stosowany do mniejszości niemieckiej. Ale prawdy zatajone mszczą się.

Pięknie o tym powiedział Szekspir, znakomity poeta Anglii:

„Czas wyda na jaw, co kryje obłuda,
Kto się ty, ten nigdy długo cnót nie uda"

Kto Führera wprowadził w błąd?

Hitler szuka dla siebie wyspy św. Heleny

„Dyplomacja niemiecka popełniła ostatnio błąd"

Poniżej zamieszczamy wiadomość otrzymaną przez jeden z dzienników warszawskich z Gdańska, o mającym rzekomo nastąpić ustąpieniu Hitlera. Jest rzeczą prawdopodobną, z fantastyczną tę, ale zręcznie sformułowaną pogłoskę puszczoną celowo w świat propaganda niemiecka usiłując wywołać zamieszanie i chaos w opinii Polski i świata.

GDAŃSK—GDYNIA, 29.8. Przez całą noc wśród zdenerwowanej ludności gdańskiej, która tłumnie gromadziła się na ulicach miasta, krążyła uporczywie sensacyjna pogłoska, jakoby kanclerz Adolf Hitler w decydującym momencie miał zrezygnować dobrowolnie z zajmowanego stanowiska kanclerza Rzeszy.

Powody tej pogłoski są następujące. Jak wiadomo, Hitler wygłosił w pałacu kanclerskim na Wilhelmstrasse w dniu 27 bm., w godzinach wieczornych przemówienie do członków Reichstagu. Z przemówienia tego do opinii publicznej doszedł jedynie ten zwrot, w którym kanclerz wskazywał na powagę sytuacji. Pozostała część mowy osłonięta była ścisłą tajemnicą.

Po przemówieniu posłowie otrzymali polecenie nie opuszczania Berlina aż do odwołania. Tymczasem jeden z obecnych wezwany został w nagłym wypadku przez swoją rodzinę do miasta, położonego w Prusach Wschodnich. W dniu wczorajszym bawił on przez kilka godzin w Gdańsku. Odwiedzający on swoim znajomym, że kanclerz zdradza objawy silnego wzruszenia i sprawia wrażenie człowieka nad wyraz zmęczonego.

Wskazując na powagę sytuacji Hitler miał oświadczyć, że wojna w obecnym układzie sił byłaby dla Rzeszy niezwykle trudna, a skutków jej w żadnym razie przewidzieć nie można. Jeśli negocjacje zawiodą, a stanowisko Polski i jej sprzymierzeńców będzie nadal nieustępliwe, to należy się zastanowić, czy od honoru i prestiżu wodza Rzeszy nie jest ważniejsze życie i mienie dziesiątków milionów Niemców.

Możliwe jest, że dyplomacja niemiecka popełniła ostatnio błąd — miał mówić kanclerz — ale tylko ludzie mają są wolni od błędów.

Dalej oświadczyć miał Hitler: Ja jestem gotów wziąć na swoje bark odpowiedzialność, albowiem może, że ani naród, ani moi przyjaciele nie zechcą należycie ocenić tego kroku. Dlatego też — miał zakończyć Hitler — stoję na stanowisku, że w takich wypadkach, jeśli wódz który na dziesięć wielkich zwycięskich bitwach li (?) przegrał nawet tylko jedną małą bitwę (?!), powinien ustąpić. Myślę o tym, że Europa znajdzie dla mnie wyspę równie piękną jak Elba, wieny zaś mój przyjaciel, marszałek Goering, potrafi wówczas w pełni rozwinąć swój nieposolity talent i zdolności.

Dywersanci niemieccy z Tarnowa zostali aresztowani

Zagłębianin ranny odłamkiem bomby

Jak już pierwsi donieśliśmy we wczorajszym naszym wydaniu południowym, w nocy z dnia 28 na 29 bm. na dworcu kolejowym w Tarnowie, w przechowalni bagażu eksplodowała bomba zegarowa. Została ona złożona przez nieznanego sprawcę w walizce.

Siłą wybuchu została zniszczona część budynku dworcowego, a to poczekalnia i restauracja 3 klasy, skrzydło przeznaczone na wyjście z dworca i ubikacje, przeznaczone dla drużyn kolejowych.

Spod gruzów zawalonego dworca wydobyto dotychczas 18 zabitych osób, w tym 5 kobiet i 6 mężczyzn. Zwłok nieszczęśliwych dotąd nie zidentyfikowano.

Akcja usuwania gruzów i wydobywania dalszych trupów — trwa. Według wszelkiego prawdopodobieństwa znajduje się tam jeszcze około 20 osób, w tym dzierżawczyni przechowalni bagażu. W czasie swego dyżuru przyjęła ona od nieznanego sbnka walizę z bombą, która spowodowała wybuch.

Do szpitali tarnowskich przewieziono 38 osób ciężej i lżej rannych.

Wśród rannych znajduje się 16 letni Stanisław Waler z Klimontowa pod Sosnowcem.

Policja aresztowała dwóch podejrzanych zamach Niemców.

Całkowite zamknięcie GRANICY NIEMIECKIEJ

BERLIN, 29.8. Rząd niemiecki zarządził zamknięcie granic na całej długości lądowej granicy. Niemiec z wyjątkiem połączenia z Włochami przez Brener, gdzie jednak obowiązują bardzo ścisłe obostrzenia.

Z nad granicy francuskiej ludność cywilna jest masowo ewakuowana.

Wczoraj w nocy w całych Niemczech wstrzymano ruch pasażerski na kolejach. Pasażerowie cywilni mogą podróżować jedynie za specjalnym zezwoleniem.

Krwawe i podłe zbrodnie służą niszczeniu Polaków w Niemczech

Dokument teutońskiego barbarzyństwa

Nic nie zostało Polakom w Trzeciej Rzeszy oszczędzone. Nie ma zbrodni, której by w stosunku do nich nie popełniono.

MORDERSTWA

Dnia 25 lipca 1939 r. wyszedł z domu w Berlinie działacz plski,o dr August Kośmy. Odnaleziono jego zwłoki w jednym z kanałów berlińskich. Zamordowała go bojówka hitlerowska.

Sprawcy dotąd są nieukarani, a nawet nie prowadzi się przeciw nim śledztwa.

W r. 1932 zamordowany został przez bojówkę hitlerowską na Śląsku Polak Potempa. Sprawcy zostali zaaresztowani, lecz wyroku na nich nie wykonano. Po dojściu Hitlera do władzy zwolniono morderców z więzienia i fetowano ich, jak bohaterów narodowych.

W tymże roku w Piasutach, w Prusach Wschodnich zamordowany został nauczyciel jedynej szkoły polskiej w tamtej okolicy, Jerzy Lanc.

W 1921 r. zmarł wskutek ran zadanych przez bojówkę niemiecka w Prusach Wschodnich Linka, polski chłop, który w sprawie Polaków w Prusach Wschodnich jeździł w delegacji do Paryża.

W r. 1924 w biały dzień zamordowano nauczycielkę polską Ciechanowską. Morderca został przez sąd uniewinniony.

Nie sposób wymienić wszystkich ludzi zamordowanych przez zemstę na Śląsku Opolskim po plebiscycie i powstaniu polskim w r. 1922.

Mordowano dziesiątkami kobiety i dzieci.

OKALECZENIA

Nie sposób zestawić, dla braku miejsca wszystkich tych wypadków, z których Polacy wyszli kalekami tylko dla tego, że przyznawali się głośno do polskości.

Jest wszakże jeden rodzaj tych przestępstw popełnionych przez Niemców w ostatnich latach, którego niepodobna pominąć. Sposobem tym jest jest:

kastracja.

Według ustawodawstwa Trzeciej Rzeszy, na zasadzie orzeczenia specjalnego sądu „zdrowia dziedzicznego" każdy obywatel czy obywatelka Rzeszy może być sterelizowany. Przepis ten jest nadużywany w barbarzyński sposób w stosunku do Polaków. Wystarczy wspomnieć nazwiska Stefana Krawczyka z Bytomia i 14-letniego Nocenia.

POBICIA

Pobicia są na porządku dziennym. Nie ma takiego miesiąca i takiej miejscowości polskiej w Niemczech, w której by ktoś nie został pobity przez policję lub bojówkę partyjną.

Chłopca Stanisława Borkowskiego, który był prezesem młodzieżowej organizacji polskiej w Radawnicy, pow. złotowskiego, w lecie r. 1939 bito widłami z powodu odmowy wydania sztandaru organizacyjnego.

W tymże miesiącu i w tejże miejscowości pobiło Gestapo we własnym domu żonę Polaka za to, że nie chciała wydać miejsca pobytu męża. Uderzeniami kijów powyrywano jej kawały ciała, a gdy wezwała lekarza, ten odmówił spisania protokółu, mówiąc: „Dziś spotkało to panią, a jutro może mnie".

Tegoż miesiąca, w tymże powiecie na rynku w Złotowie 75-letni starzec rozmawiał o Polsce. Młody umundurowany hitlerowiec rzucił się na starca i kilkakrotnie uderzył go pięścią w twarz, a gdy ten padł na bruk zalany krwią, kopnął go kilka razy.

TORTURY

Każdy działacz polski w Niemczech znaczną część w roku spędza w więzieniu, gdzie stosuje się specjalne tortury.

Piotra Mierzwę wsadzono pod zarzutem szpiegostwa do więzienia i trzymano przez dziesięć miesięcy. Komisarz więzienny Schultz i strażnicy więzienni Kata..., Hollow i Opa bili go pałkami gumowymi i kolbami rewolweru. Zamykano go w celi, wypełnionej wodą, tak że zanurzony był po szyję.

Po wyprowadzeniu z celi wodnej zamykano go w specjalne dyby, które uniemożliwiały jakąkolwiek wygodniejsza pozycję.

W marcu r. 1933 Polak, kupiec Paweł Schwartz, zwrócił się do policji w Wielkich Strzelcach z prośbą o ochronę przed bojówką, która groziła mu pobiciem. Wtrącono go do aresztu i trzymano przez blisko dwa miesiące. Był codziennie bity przez policję pałkami gumowymi. Wg. zeznań współwięźniów, w ciągu jednej nocy otrzymał 300 pałek.

Ilość Polaków, przebywających bezprawnie w obozach koncentracyjnych i w areszcie prewencyjnym jest olbrzymia.

KIDNAPPERSTWO

Jedną ze zbrodni, bardzo pospolitych jest stosowane przez władze niemieckie odbieranie dzieci polskim rodzicom. Kidnapperstwo to odbywa się w formie sądowej.

Stosowany jest systematycznie legalny rabunek mienia obywateli niemieckich narodowości polskiej. Odbywa się on w kilku formach.

Pierwszą z nich jest wysiedlenie z pasa granicznego, połączone z wywłaszczeniem gospodarstwa rolnego, sklepu lub warsztatu. W jednym tylko miesiącu maju r. 1939 los ten spotkał 43 rodziny polskie.

Drugim sposobem jest wykorzystanie ustawy o zagrodach dziedzicznych.

Polaków uznaje się za niezdolnych do prowadzenia zagrody dziedzicznej i wywłaszcza.

Wydając tego rodzaju wyrok, sąd w Gliwicach, w procesie Polaka nazwiskiem Płonka, w dniu 18 kwietnia 1934 r. orzekł: „Górnoślązacy są ludźmi krwi niemieckiej lub szczepowo równej. Fakt, że politycznie przyznają się do polskości nie może nic zmienić".

Trzecią formą jest wywłaszczenie ze względu na interes publiczny. Wystarczającym motywem jest np. chęć budowy przez gminę domów dla urzędników. Gmina w Zakrzewie, która rozporządzała własnymi parcelami, wywłaszczyła dnia 19 czerwca 1939 r. 7-iu gospodarzy Polaków, aby wybudować mieszkanie dla sekretarzy gminnych.

Obok rabunku, prowadzonego przez władze, odbywa się rabunek przeprowadzany przez bojówki partyjne, które niemal codziennie napadają na lokale Polaków, wybijają szyby, niszczą urządzenie, a nawet podpalają domy.

Rabunku dokonywa niekiedy policja kryminalna.

W Raciborzu budynek Domu Polskiego, zwany „Strzechą", oddano do użytku młodzieży hitlerowskiej.

W Budziskach 9.6. 1939 r., policja wyniosła urządzenie świetlicy polskiej. W Dąbrówce, policja skonfiskowała wszystkie urządzenia i mienie, należące do związku robotników polskich.

PROFANACJE

W walce z polskością nie ma dla Niemców nic świętego. Zjawiskiem zupełnie normalnym i pospolitym stało się np. na Śląsku Niemieckim usuwanie napisów polskich z nagrobków cmentarnych, niszczenie figur przydrożnych, mających polskie napisy, niszczenie bram triumfalnych, przygotowanych na procesję Bożego Ciała. W Grodzisku, pow. strzelecki kierownik S. A. Józef Stiick w dniu 17.6 1939 r., oświadczając: „Wir brauchen diese Kreuze nicht".

Zjawiskiem pospolitym także jest nie dopuszczanie do nabożeństw polskich, wybijania szyb w kościołach, napady na księży.

W końcu czerwca 1939 r. w całej diecezji śląskiej zakazano nabożeństw polskich. W wielu miejscowościach, jak np. w Szczepanowicach, Sobieszowicach Żarnikach, Siołkowicach i innych miejscowościach doszło w kościołach do dramatycznych scen i masowego płaczu ludności.

Niebywałej profanacji zwłok, dopuściły się władze hitlerowskie zarządu W. M. Gdańska na zastrzelonym żołnierzu polskim Rożanowskim.

Wszystkie podane wyżej przykłady pochodzą z okresu sprzed wielkich prześladowań ludności polskiej, drugiej połowie sierpnia. Dopiero wówczas zaczęła się straszliwa orgia.

Dokument historyczny

o położeniu Niemców w Polsce i Polaków w Niemczech

Rzesza Niemiecka przegrawszy „wojnę nerwów" czyni rozpaczliwe wysiłki aby przedstawić opinii świata położenie Niemców w Polsce — jako nie do zniesienia.

Chodzi o to aby ewentualna agresja niemiecka miała „humanitarne" uzasadnienie.

Tę ostatnią broń propagandy niemieckiej wytrącimy z ręki suchym zestawieniem faktów.

Oto jak przedstawia się sytuacja:

741.000 Niemców w Polsce	1.500.000 Polaków w Niemczech
REPREZENTACJA W PARLAMENCIE	**REPREZENTACJA W PARLAMENCIE**
2 senatorów narodowości niemieckiej, mianowanych przez Prezydenta R. P.	—
ORGANIZACJE OGÓLNE I POLITYCZNE	**ORGANIZACJE OGÓLNE I POLITYCZNE**
Deutsche Vereinigung, Deutscher Volksverband in Polen, Jungdeutsche Partei, Volksverbund für Polnisch Oberschlesien, Volksblock für Schlesien, Volksrat für Kleinpolen, Volksvertretung in Wolhynien, Deutsche Christliche Volkspartei, Vereinigung der Deutschen in Polen, Deutsche Sozialistische Arbeitspartei.	Związek Polaków,
ZAWODOWO - GOSPODARCZE	**ZAWODOWO - GOSPODARCZE**
Gewerbschaft Deutscher Arbeiter in Polen — 59 kół miejscowych, Verband Deuscher Angestellten 26 kół, Verband für Handel und Gewerbe — 40 kół, Wirtschaftsverband stadtischer Berufe — 45 kół, Westpolnische Landwirtschaftliche Gesellschaft, reprezentujące właścicieli 300.000 ha ziemi — 203 kół, Landbund — Weichselgau — 200 000 ha ziemi—169 kół, Verein deutscher Bauern — 107 kół, Schlesischer Landbund, Hauptverband der deutscher Land wirte, Landesverband der Lehrer und Lehrennen in Polen—21 kół i wiele innych organizacyj zawodowych, rolniczych, robotniczych, rzemieślniczych, kupieckich, pracowników umysłowych itp. o znaczeniu lokalnym.	Związek Polskich Towarzystw Szkolnych, opiekujący się szkolnictwem polskim w Niemczech.
GOSPODARCZY STAN POSIADANIA	**GOSPODARCZY STAN POSIADANIA**
880 tys. ha ziemi w województwach zachodnich: W woj. Poznańskim na 9% ludności niemieckiej przypada 35% ogółu wielkiej własności. 25 instytucyj bankowych i 886 spółdzielni z rozbudowaną na terenie całej Polski siecią oddziałów lokalnych.	Poza nielicznymi obiektami wielkiej własności ziemskiej w Prusach Wschodnich (6 majątków), autochtoniczna ludność polska pracuje na drobnych obszarach rolnych (średnia i drobna własność). 1 bank (Bank Słowiański). 34 spółdzielni.
SZKOLNICTWO	**SZKOLNICTWO**
656 szkół powszechnych i przedszkoli, 26 średnich zakładów naukowych, do których uczęszcza 64 tys. dzieci i młodzieży. Rozbudowana organizacja oświaty pozaszkolnej.	59 szkół powszechnych. 29 przedszkoli. 3 gimnazja do których uczęszczało 5.286 dzieci i młodzieży. Jest to stan z 1937 r., który obecnie uległ znacznemu pogorszeniu.
PRASA	**PRASA**
96 pism niemieckich, dzienników i periodyków o łącznym nakładzie dziennym ponad 200 tys. egz. Własna agencja prasowa Deutscher Pressedienst in Polen.	13 pism codziennych i periodyków.
SPRAWY WYZNANIOWE	**SPRAWY WYZNANIOWE**
320 pastorów niemieckich, obywateli polskich i 27 pastorów obywateli niemieckich.	2 proboszczy Polaków.
ORGANIZACJE SPORTOWE	**ORGANIZACJE SPORTOWE**
Deutscher Schulverein z siecią komórek lokalnych w całej Polsce, Beskidenverein i wiele innych. Łącznie 774 kół związków zawodowych niemieckich, skupiających 57.505 członków.	

Silne lotnictwo to pokój i bezpieczeństwo kraju!

Europa pod bronią

Setki tysięcy rezerwistów powołano do szeregów

Sytuacja międzynarodowa ostatnich dni, a nawet godzin wpłynęła w dużej mierze na zmianę układu sił wojskowych w Europie.

Dane, które przytoczymy odnoszą się naturalnie do ostatnio stwierdzonych cyfr. Nie mniej najbliższa przyszłość może już te cyfry zmienić — naturalnie in plus.

Francja po ostatnich powołaniach ma pod bronią 1.200.000 ludzi. Powołani rezerwiści umożliwili częściowe postawienie armii na stopie wojennej, uzupełniając pełne pogotowie jednostek obsady linii Maginota pełną obsadą odwodów rezerwy tej linii, zajmując przewidziane planem mobilizacyjnym stanowiska.

W porównaniu z pogotowiem, zarządzonym w miesiącu wrześniu ub. r. obecne zarządzenia wojskowe mają charakter o wiele poważniejszy. Anglia po zarządzeniu mobilizacji dysponuje 750.000 ludzi o pełnowartościowej sile bojowej, z których 300.000 może być na pierwszy rozkaz rzuconych jako korpus ekspedycyjny na kontynent. W liczbie 750.000 ludzi nie wlicza się wojsk lotniczych i marynarki. Dotychczas przeprowadzone ćwiczenia wykazały wysoki poziom angielskiego lotnictwa bojowego. Stan liczebny lotnictwa oraz rozporządzalnych aparatów osiągnął niewątpliwie już 75 procent stanu, zakreślonego planem rozbudowy lotnictwa angielskiego.

Można obliczać, że Anglia już w tej chwili posiada 3000 samolotów bojowych najbardziej nowoczesnych. Pogotowie marynarki wojennej jest pełne. Stan marynarki wojennej przez mobilizację floty rezerwowej jest o bardzo wysokim poziomie, przewyższający znacznie stan pogotowia z roku 1914.

Należy nadmienić, że w porównaniu z rokiem 1914 również wojska lądowe przewyższają znacznie rzucony wówczas do Francji kontyngent.

Belgia, stale akcentując wolę do zachowania neutralności zmobilizowała dodatkowo dwa roczniki. Zmobilizowane rezerwy stoją na granicach państwa, w większości na granicy niemieckiej. Ze względów politycznych częściowo (w małej ilości) na granicy francuskiej. Belgia ma pod bronią 180.000 ludzi.

Holandia — znajduje się w fazie przygotowań obronnych w najwyższej fazie. Rozporządza 120.000 ludźmi.

Szwajcaria — poświęciła wiele wysiłku nad wzmocnieniem swej obronności. Dużo pracy włożono od kilku lat nad reorganizacją armii, nie naruszając zasadniczo systemu uruchomienia milicji oraz budowę fortyfikacyj przede wszystkim na granicy niemieckiej, częściowo i włoskiej. Żadnego pogotowia na razie nie zarządzono.

Na Bałkanach: Jugosławia skoncentrowała około pół miliona ludzi wzdłuż granicy b. Austrii i Węgier na manewrach.

Turcja — skoncentrowanych 120.000 ludzi na manewrach w Tracji nie odesłała do stałych garnizonów, pozostawiając wszystkie te oddziały w rejonie koncentracji manewrowych.

Rumunia — przeprowadziła częściową mobilizację w kilku wariantach, rozporządzając 500.000 ludźmi.

Państwa bałtyckie, chroniąc swą neutralność paktami o nieagresji, zawarciem układu między Niemcami a Sowietami zostały postawione nowej sytuacji.

Rosja Sowiecka — zbieżność ostatnich wydarzeń z pogłoskami o wycofaniu większych jednostek wojskowych z pogranicza zachodniego na Daleki Wschód uwzględniając pakt nieagresji między Polską a Sowietami może potwierdzić przypuszczenie, że Rosja Sowiecka główne swe zainteresowanie skieruje w stronę Japonii i Chin.

Niemcy — rozporządzają dwoma milionami ludzi pod bronią, twierdzi się nawet, że powyżej 2 milionów. Regularnej mobilizacji jeszcze nie zarządzono.

Pierwsza faza powołań miała charakter koncentracyj ćwiczebno - manewrowych. Co do drugiej fazy, trudno na razie ustalić, gdyż ona jest zbyt świeża.

Włochy. Niezależnie od urlopów zapowiedziano, względnie przystąpiono do częściowego zwalniania rezerwistów, powołanych na manewry w dolinie Padu. Ostatnio jednak powołano pod broń pełne dwa roczniki.

Sześć kardynalnych przykazań

ludności cywilnej

Powaga chwili wymaga, aby ogół ludności cywilnej dla dobra zarówno interesów państwa, jak też i w imię swego własnego bezpieczeństwa przestrzegał z całą stanowczością poniższych kardynalnych przykazań.

1. NALEŻY ZACHOWAĆ SPOKÓJ I RÓWNOWAGĘ DUCHA

Nie słuchać plotek i z palca wyssanych bredni celowo rozpuszczanych przez osobników, którym zależy na rozbijaniu zwartości całego społeczeństwa. Tego rodzaju siewców paniki należy bezwzględnie tępić! Również zachowaniem swym nie trzeba przyczyniać się do ewentualnego wywołania paniki czy depresji duchowej otoczenia! Nie uskuteczniać nerwowo nadmiernych i niecelowych zakupów.

2. NALEŻY BYĆ POSŁUSZNYM ORGANOM OPL

Dla własnego bezpieczeństwa oraz bezpieczeństwa zbiorowego każdy winien być posłusznym organom kierującym obroną przeciwlotniczą miasta, oraz musi wykonywać ich polecenie czy prace do których został wyznaczonym. W tym jednak wypadku nie należy przeprowadzać pracy w sposób krzykliwy i nielicujący z powagą chwili, a mogący właśnie wywołać nastrój paniczny. — Pamiętaj, że zarządzenia OPL są zabezpieczającymi na wszelką ewentualność!

3. NALEŻY PROWADZIĆ NORMALNY TRYB ŻYCIA

Stan alarmowy każe nam być w pogotowiu, ale nie wyklucza prowadzenie normalnego trybu życia, któremu nie stoi nic na przeszkodzie. — Pracujmy normalnie i normalnie wypoczywajmy po pracy. Pamiętajmy, iż podczas wojny światowej w Paryżu pomiędzy jednym a drugim nalotem eskadr nieprzyjacielskich mieszkańcy jak zwykle odwiedzali kawiarnie, bary i lokale rozrywkowe, zmianą trybu życia nie denerwując ani siebie, ani bliźnich.

4. NALEŻY WSPÓŁŻYĆ Z OTOCZENIEM

Poszczególne bloki czy domy muszą stanowić jakby jedną rodzinę! Sąsiedzi muszą się wzajemnie wspierać i w każdym wypadku iść sobie na rękę, a w szczególności ułatwiać życie tym rodzinom, których żywiciele odbywają powinność wojskową. Dawne swary czy urazy muszą iść w zapomnienie. Przykazanie miłości bliźniego powinno zapanować w całej rozciągłości!

5. NALEŻY TRZYMAĆ JĘZYK ZA ZĘBAMI

Staropolskie to przysłowie jest w tej chwili wielce aktualne. — Pamiętajmy, że szpieg czyha na każde niemal nieopatrzne słowo. — Drobna napozór wiadomość czy uwaga głośno wypowiedziana może właśnie dopełnić miary całości posiadanych przez szpiegów wiadomości.

6. NALEŻY PILNIE SŁUCHAĆ OBWIESZCZEŃ I STOSOWAĆ SIĘ DO ZARZĄDZEŃ!

Należy czytać obwieszczenia i zarządzenia, zarówno rozlepiane na murach miast czy też podawane przez prasę lub słuchać nadawanych przez radio. Bez komentarzy i dyskusji należy wykonywać zawarte w nich polecenia, ze ślepym posłuszeństwem tak jak żołnierz wypełnia rozkaz.

Pamiętajmy, iż nad bezpieczeństwem kraju czuwa nasza zwycięska armia pod wodzą bohaterskiego Marszałka Śmigłego-Rydza, a każdy z nas w miarę swych możności i najlepszych chęci obowiązany jest służyć na odcinku swej codziennej pracy Ojczyźnie.

Ostatnia droga poległych strażników

wielką manifestacją okolicznej ludności

Pogrzeb poległych na granicy w pow. mławskim ś. p. Feliksa Ignacego Grabowskiego oraz strażnika granicznego śp. Wojciecha Wiśniewskiego przerodził się w olbrzymią manifestację.

Po uroczystej eksportacji zwłok poległych z kostnicy szpitala Św. Wojciecha do kościoła w Mławie, trumnę ze zwłokami śp. Grabowskiego przewieziono 27 bm. do rodzinnej wioski Budzanowo w pow. płockim. Kondukt żałobny poprzedzały poczty sztandarowe wszystkich organizacyj, przedstawiciele władz wojskowych, cywilnych, państwowych i samorządowych ze starostą powiatowym na czele. W uroczystości wzięły również udział liczne delegacje pogranicznych gmin pow. mławskiego.

W eksportacji wzięło udział kilkanaście tysięcy ludzi. Nastrój panował niezwykle podniosły. Żałobną mowę wygłosił burmistrz Mławy.

Onegdaj w Mudzanowie odbył się uroczysty pogrzeb śp. Grabowskiego. Wzięło w nim udział przeszło 5.000 mieszkańców kilkunastu okolicznych wsi. Przybyły orkiestry i poczty sztandarowe oddziałów straży pożarnych, oraz delegacje organizacyj społecznych.

Zabity pochowany został na miejscowym cmentarzu w Budzanowie. Nad mogiłą wygłoszono szereg przemówień zakończonych odegraniem „Pierwszej Brygady" i odśpiewaniem Roty.

Onegdaj odbył się w Mławie pogrzeb strażnika śp. Wojciecha Wiśniewskiego.

Po mszy żałobnej trumnę ze zwłokami śp. Wiśniewskiego wynieśli na ramionach koledzy zabitego. Pochowano go na cmentarzu mławskim. W pogrzebie wziął udział przedstawiciele władz, poczty sztandarowe organizacyj raz kilkutysięczne tłumy ludności.

Zamordowany przez Niemców Wiśniewski osierocił żonę i syna.

HISTORIA STOSUNKÓW

rosyjsko-niemieckich

W ostatnim numerze „Excelsioru" czytamy historię stosunków rosyjsko niemieckich od r. 1917 do chwili obecnej.

Rok 1917. Za zezwoleniem sztabu generalnego Wilhelma II, Lenin i jego towarzysze udają się ze Szwajcarii do Rosji via Niemcy w wagonach zaplombowanych. Rezultatem tej podróży jest listopadowa rewolucja bolszewicka w Rosji.

3—7 marca 1918. Rosja sowiecka zawiera w Brześciu Litewskim oddzielny pokój z Niemcami.

Rok 1923 — 1932. Armia czerwona zawiera tajne układy ze sztabem niemieckim. Oficerowie niemieccy urządzają w Rosji laboratoria chemiczne. Sowiety zaopatrują Niemcy w broń i amunicję. Od tej pory sztab sowiecki podtrzymuje stałe stosunki ze sztabem Reichswehry, a później z armią hitlerowską.

Rok 1933—1934. Stosunki sowiecko-niemieckie ulegają ochłodzeniu. Rapallo idzie w niepamięć. Sowiety, czując się zagrożone, zbliżają się do Francji. Jednakże nie dochodzi do zupełnego zerwania między sztabem sowieckim a niemieckim, jak wykazał proces gen. Tuchaczewskiego.

Rok 1936 Sowiety postanawiają wykorzystać „front popularny" we Francji i wojnę domową w Hiszpanii, uważając wypadki te za odskocznię, która może pomóc do wyeliminowania wpływów angielskich w Europie.

Marzec 1938. Szala zwycięstwa przechyla się na stronę gen. Franco. Moskwa w przewidywaniu porażki w Hiszpanii i we Francji, poszukuje nowych sojuszników. Przez kilka następnych tygodni prasa hitlerowska przestaje atakować Sowiety. Prasa sowiecka ustosunkowuje się bardziej „pokojowo" do Niemiec, a Stalin pisze swój sławetny list do „towarzysza Iwanowa", w którym poddaje rewizji politykę partii komunistycznej.

Wrzesień 1938. Praga prosi Moskwę o pomoc, ale Moskwa milczy. Następuje Monachium.

Koniec r. 1938. Ostatnie wysiłki Moskwy, aby zapewnić zwycięstwo „czerwonym" w Hiszpanii.

Styczeń 1939. Gen. Franco zajmuje Barcelonę. Sowiety, złorzecząc, usuwają się z polityki europejskiej.

Lato 1939. Rozmowy polityczne anglo franko-rosyjskie, mające na celu utworzenie wspólnego frontu pokoju. Jednocześnie Sowiety rozpoczynają potajemne negocjacje z Berlinem.

Początek sierpnia 1939. Stalin prosi oficerów angielskich i francuskich, należących do misji wojskowych, aby nie pokazywali się na ulicach Moskwy w mundurach.

19 sierpień. Zawarcie umowy handlowej między Sowietami i Niemcami.

21 sierpień. Zawarcie paktu o nieagresji między Niemcami a Sowietami.

Jutro???

Zabawne troski

WŁADZ FASZYSTOWSKICH

Przechodnie ulicy via Vittorio Veneto w Rzymie byli bardzo zdziwieni, gdy ujrzeli, że drzwi ich ulubionej cukierni „Rosati" są na głucho zaryglowane, a na drzwiach widnieje napis „Zakład zamknięty na przeciąg trzech miesięcy".

Rosati to ulubiona cukiernia wszystkich elegantów rzymskich. Niezrozumiałe więc było czemu w środku lata w pełnym sezonie została zamknięta.

Dopiero nazajutrz znaleziono wyjaśnienie nieco groteskowe. Właściciel cukierni, popularny Rosati „wyraził się sprzecznie ze stylem faszystowskim": używał zabronionej od pewnego czasu formy „lei" (niech pan) zamiast zalecanej „voi" (coś pośredniego pomiędzy „pan" a „ty").

Za to skazano go na trzymiesięczne zamknięcie cukierni.

Zwalczamy szpiegostwo

Front pogotowia moralnego w Sosnowcu

Całkowita solidarność społeczeństwa

W ub. niedzielę odbyło się w Domu Społecznym licznie obesłane zebranie przedstawiciel; organizacyj społecznych i związków pracowniczych (wszelkich kierunków działalności i odcieni społeczno politycznych) na którym p. starosta R. Walewski — po zobrazowaniu konieczności przygotowania silnej postawy społeczeństwa w obecnie przeżywanym okresie — przedstawił następujące ewentualne odcinki pracy w tym kierunku:

1) Zwalczanie szpiegostwa, 2) przeciwdziałanie defetyzmowi, 3) manifestowanie uczuć dla siły zbrojnej Państwa, 4) tworzenie zapasów, 5) zwalczanie spekulacji artykułami pierwszej potrzeby, 6) likwidowanie runu na banki, 7) unikanie zatargów w zakładach pracy, 8) propagowanie akcji OPL i in.

Po referacie, w krótkiej dyskusji stwierdzającej całkowitą solidarność poglądów — zebrani przedstawiciele uznali się za „Ogólną Komisję Porozumiewawczą" Frontu Pogotowia Moralnego.

Następnie na wniosek Komisji matki, powołano Komitet wykonawczy w składzie którego uwzględniono czynniki, zapewniające przeniknięcie powyższych wytycznych do całego społeczeństwa z jednej strony, z drugiej zaś — możność przeprowadzenia potrzebnych zadań. Do Komitetu weszli więc: przedstawiciel duchowieństwa, delegacyj wszystkich siedmiu okręgowych przedstawicielstw pracowników fizycznych i umysłowych, organizacyj kobiecych, przemysłu, kupiectwa, banków, org. młodzieżowych, ośrodków światowych i in. Komitet otrzymał prawo kooptacji.

Komitet zbierze się w dniu 30 bm. (środa) o godz. 19 w sal. posiedzeń Rady miejskiej w Ratuszu.

Zebranie niedzielne zagaił w imieniu federacji PZOO p. Z. Szpineter, przewodniczył p. starosta R. Walewski, sekretarzował p. J. Strzałkowski.

Zradiofonizowanie POLICJI

W Warszawie odbyła się konferencja w Ministerstwie poczt i telegrafów z przedstawicielami wyższych władz policyjnych. W wyniku konferencji zdecydowano zradiofonizować wszystkie komisariaty policyjne oraz samochody policyjne. W ten sposób praca władz policyjnych bezpieczeństwa zostanie wybitnie usprawniona.

—oOo—

Kto ojcu zjadł gruszkę

HUMORESKA RADIOWA

„Kto ojcu zjadł gruszkę?" — to absurdalna historia, napisana przez świetnego humorystę Józefa Czyżeckiego z jemu właściwym dowcipem. Gruszka znikła z nocnego stolika ojca. Każdy członek rodziny tworzy swoją koncepcję przyczyn zniknięcia owocu. To wszystko jednak nie wyjaśnia sprawy. Kto zjadł gruszkę? — czy na to pytanie da odpowiedź sam autor? Przekonamy się o tym, słuchając w środę 30 bm. o godz. 19 wesołego żartu słuchowiskowego.

PROGRAM RADIOWY

ŚRODA 30 SIERPNIA

5,00 Pieśń poranna 5,08 Pogodny montaż z płyt 6,35 Gimnastyka 6,50 Muzyka z płyt 9,15 „Biała Woda—polskie uroczysko Tatr Wschodnich" 8,25 Wiadomości turystyczne 11,57 Sygnał czasu 12,03 Audycja południowa 13,45 Wiadomości bieżące 13,55 Z albumu spikera 14,45 Wszystkiego po trochu—audycja dla dzieci 15,15 Muzyka popularna 15,45 Wiadomości gospodarcze 16,10 Pogadanka aktualna 16,20 Z zapomnianych naszych pieśni 16,45 Życie wszechświata—odczyt 17,00 Godzina czeska—audycja muzyczno-słowna w języku czeskim 18,00 Muzyka baletowa 19,00 „Kto ojcu zjadł gruszkę"—żart 19,30 Przy wieczerzy 20,00 Wiadomości w językach słowackim, czeskim i niemieckim 20,25 „Społeczeństwo a władze samorządu gospodarczego na Śląsku" pogadanka 20,35 Obrona przeciwlotniczo gazowa 20,40 Audycje informacyjne 21,00 Koncert chopinowski w wyk. H. Sztompki 21,40 Książka i wiedza: „Dzieje zdobycia mórz" Van Loona 22,00 Koncert rozrywkowy 23,00 Ostatnie wiadomości 23,05 Wiadomości w języku niemieckim

OD WYDAWNICTWA

Wczoraj komunikowaliśmy naszym Czytelnikom, że dawać będziemy dwa wydania „Kurjera Zachodniego" w zmniejszonej objętości.

Po doświadczeniu uczynionym wczoraj postanowiliśmy dawać codziennie rano „Kurjer Zachodni" w dawnej objętości 8 stron oraz po południu o godz. 16 specjalne wydanie, z najświeższymi wiadomościami.

Wczorajsze wydanie popołudniowe przynoszące świeższe wiadomości od dzienników śląskich zostało momentalnie rozchwytane.

Wszyscy do szeregów OPL

Apel do mieszkańców Sosnowca

W związku z obecną sytuacją wszyscy obywatele powinni być uświadomieni w dziedzinie obrony przeciwlotniczo-gazowej. Kto z mieszkańców Sosnowca dotychczas nie ma przydzielonej jeszcze odpowiedniej funkcji na terenie swego bloku powinien zgłosić się do referatu OPL w Ratuszu, pokój nr 8, gdzie otrzyma odpowiednie instrukcje oraz funkcję.

—

Komendanci bloków powinni zgłaszać się do referatu OPL w Ratuszu (pokój nr 8) po tabliczki informacyjne w cenie 1 zł 40 gr.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

30 sierpnia — Środa

Róży Limańskiej p.
Jutro: Rajmunda
Słońca wsch. 4,41, zach. 18,30
Księżyca wsch. 18,17, z. 5,17

KRONIKA HISTORYCZNA:

1579 Batory zdobywa na Moskwie Połock
1794 Kościuszko odpiera Prusaków szturmujących na Warszawę
1809 Zmarł w Wiedniu Ignacy Potocki, współtwórca Konstytucji 3 Maja
1918 Początek wielkiej bitwy nad Sommą (pr. ks) we Francji.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Powrót do życia"
EDEN: „Trade Horn"
PATRIA: „Bohater Legii Cudzoziemskiej"

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
W. Wasilewskiego — ul. Modrzejowska 10
J. Garbaczewskiego — ul. Sienkiewicza 9
W. Zielezińskiego — ul. Orla 26
L. Turskiego — ul. 1-go Maja 18
C. Truszkowskiego — ul. Piłsudskiego 46

Rada miejska W SOSNOWCU

Posiedzenie Rady miejskiej w Sosnowcu odbędzie się w czwartek dnia 31 bm. o godz. 18,45.

Porządek obrad następujący: sprawa zaciągnięcia pożyczki od Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych w wysokości zł 10,000 na budowę szkoły przy ul. F. Prała (I uchwalenie); sprawa uposażenia służbowego pracowników miejskich w okresie pełnienia służby wojskowej, sprawa nadania nazw ulicom przylegającym do ul. Piusa XI.

—oOo—

✕ UBEZPIECZENIA OD GRADU W WOJ. KIELECKIM. Na terenie woj. kieleckiego projektowane jest wprowadzenie od jesieni roku bieżącego przymusowego ubezpieczenia od gradu. Będzie to jednym z dalszych etapów pogłębiania współpracy samorządu rolniczego z Powszechnym Zakładem Ubezpieczeń Wzajemnych.

✕ CZYJA GARDEROBA? W Wydziale Śledczym pp. w Sosnowcu jest do odebrania para półbutów męskich, spodnie i marynarka. Garderoba ta pochodzi z kradzieży.

Wstrząsająca tragedia w Kazimierzu

Śmiertelne strzały o godz. 2 w nocy

Zastrzelił przyjaciółkę i popełnił samobójstwo

Mieszkańcy Kazimierza i okolicy poruszeni zostali wczoraj rano wiadomością o wstrząsającej tragedii, jaka rozegrała się o godzinie 2 w nocy w Kazimierzu na podwórzu jednego z domów przy ulicy Krótkiej.

Zamieszkały w tym domu Kazimierz Nowak zastrzelił swą przyjaciółkę 18-letnią Mariannę Gajoch, a następnie sam popełnił samobójstwo.

Nowak i Gajochówna od dłuższego czasu zamieszkiwali wspólnie, i jak głosi fama mieli się pobrać.

Ostatnio zaszły jakieś komplikacje i Gajochówna miała porzucić swego przyjaciela, aby poślubić innego mężczyznę.

W ostatnich dniach oboje kochankowie wyjechali do Zakopanego, gdzie przebywali kilka dni.

Wczoraj w nocy powrócili do Kazimierza z gotowym już planem opuszczenia wspólnie tego świata.

Po przybyciu do Kazimierza Nowak i Gajochówna skierowali się do domu. Przybywszy na podwórze, nie udali się do mieszkania, lecz siedli na ławce. Tutaj Nowak celnym strzałem w głowę pozbawił życia swą przyjaciółkę, drugą zaś kulę wpakował sobie w głowę. Ten strzał był również śmiertelny.

Zaalarmowani odgłosem strzałów lokatorzy domu wybiegli na podwórze, a następnie zawiadomili o niezwykłej tragedji policję i lekarza.

Przybyły lekarz stwierdził zgon obojga.

Pogrzeb ofiar wstrząsającej tragedji odbędzie się dzisiaj.

Odwołanie zebrań

IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ

Izba Przemysłowo - Handlowa w Sosnowcu zawiadamia, iż wyznaczone posiedzenia sekcji górniczej i handlowej na dzień 31 bm. oraz zarządu, sekcji przemysłowej i zebranie plenarne na dzień 1 września rb. — w podanych terminach nie odbędą się.

O nowych terminach odbycia się powyższych zebrań Izba powiadomi oddzielnie.

—oOo—

Oszust i „Pszczółka"

Do mieszkańca Sosnowca Eugeniusza Będkowskiego (Sosnowiec, Staszica 14) zawitał niejak Jan Wcisło z Częstochowy i przedstawiwszy się mu jako reprezentant firmy kolonialnej „Pszczółka", zaoferował mu przyjęcie przedstawicielstwa tej firmy w Sosnowcu.

Będkowski z radością przyjął propozycję i na żądanie przedstawiciela firmy wpłacił mu ostatnie posiadane pieniądze w kwocie kilku dziesięciu złotych. Pokrótce Będkowski przekonał się, że padł ofiarą oszusta.

Pociągnięty do odpowiedzialności Wcisło odpowiadał wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, który wymierzył kombinatorowi sześć miesięcy więzienia z pozbawieniem praw na lat trzy.

—oOo—

✕ DYREKCJA GIMNAZJUM I LICEUM IM. M. KOPERNIKA W BĘDZINIE podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne do klasy pierwszej Gimnazjum rozpoczną się 1 września o godz. 9 rano. O terminie egzaminów do Liceum będzie osobne zawiadomienie. Dyrektor A. Błażejewicz. 3236

KRONIKA ZAWIERCIA

Budowa szkoły powszechnej

W ZAWIERCIU

Pod przewodnictwem prezydenta Zawiercia p. Cz. Kowalskiego, w tych dniach odbyło się posiedzenie komisji rzeczoznawców w związku z budową szkoły powszechnej, z udziałem zarządu miejskiego, posła inż. Sowińskiego, architektów Zawiercia i Zagłębia Dąbrowskiego. Budowę szkoły w Zawierciu oddano inż. Wąsowi.

Roboty rozpoczną się niebawem.

Zakończenie kolonii

I PÓŁKOLONII LETNICH W ZAWIERCIU

W ub. niedzielę w lesie za cmentarzem obok fabryki Hulczyńskiego w Zawierciu odbyło się uroczyste zakończenie kolonii i półkolonii letnich, prowadzonych przez miejski komitet pomocy dzieciom i młodzieży.

Dziatwa popisywała się śpiewem, deklamacjami itp.

Pięknej tej imprezie przeszkodził deszcz, to też nie wypadła ona tak uroczyście, jak w ubiegłych latach.

✕ WARTA WYDAŁA SWĄ OFIARĘ. Z rzeki Warty pod Koziegłowami wyłowiono zwłoki śp. Zygmunta Jaśkowca, który utonął w czasie kąpieli w ub. środę pod Owińskami. Zwłoki wydano rodzinie.

SPORT

Sensacja piłkarska

„CYNKOWNIA" MISTRZEM KL. A

PZPN zawiadomił ZOZPN, że mistrzem kl. A Zagłębia Dąbrowskiego jest będzińska „Cynkownia" a nie sosnowiecey „Czarni".

Tym samym dwa rozegrane mecze o wejście do Ligi okręgowej „Czarni" — „Naprzód" Radomsko zostały unieważnione, natomiast WGD wylosuje terminy rozgrywek Cynkownia — Najrzód.

ODWOŁANIE ZAWODÓW PIŁKARSKICH O PUCHAR

Władze zagłębiowskiego Okręgu ZPN komunikują oficjalnie, że z przyczyn od siebie niezależnych termin zawodów międzymiastowych o puchar przesunęły na czas późniejszy.

Wobec tego dn. 2 i 3 września rb. wyznaczone rozgrywki nie odbędą się i zakaz gier mistrzowskich w tych dniach nie obowiązuje.

KS TUR (Olkusz) — KS GWIAZDA (Będzin) 2:3

Zawody towarzyskie piłki nożnej pomiędzy powyższymi drużynami w Olkuszu zakończyły się niezmierną przegraną nowego klubu sportowego TUR w stosunku 2:3 (0:2). Sędziował p. Wiktorowicz z Olkusza.

AKADEMICY POLSCY W MONACO

W Monaco, podczas akademickich igrzysk światowych, zawodnicy polscy odnieśli następujące rezultaty:

W szermierce drużyna szpadowa zajęła czwarte miejsce, zaś drużyna szablowa zdobyła pierwsze miejsce i tytuł akademickiego mistrza świata.

W tenisie Baworowski pokonał w półfinale Pelizzę, ale w finale przegrał z Abdeslamem 2:6 8:10 6:2 4:6. Łunewska doszła do finału. W grze podwójnej para Baworowski — Getschalk pokonała w półfinale parę holenderską Bouman—Graafe 4:6, 6:2 6:1.

W pływaniu Bocheński zajął trzecie miejsce na 100 m z czasem 1:02,5. W przebiegu na 400 m był drugi z czasem 5:15,4 zaś Kratochwilówna wygrała przebieg na 100 m z czasem 1:15,1.

W lekkiej atletyce Gąsowski wygrał 400 m w czasie 49,3. Zabierzowski zajął trzecie miejsce. Gierutto był trzeci w dysku (43,92) oraz w kuli (14,..). Hofman był 6 w dysku. W biegu 110 m płotki Sulkowski zajął trzecie miejsce. W sztafecie olimpijskiej drużyna polska była druga z czasem 3:32.

PRZED MECZEM POLSKA — BUŁGARIA

W dniu 3 września o godz. 16 na stadionie WP w Warszawie rozegrany zostanie między państwowy mecz piłkarski Polska—Bułgaria. Drużyna bułgarska przybędzie do Warszawy w piątek. Grecze przebywają obecnie na obozie treningowym w Panczewie pod Sofią, gdzie trenują pod kierunkiem wiedeńskiego trenera Kellera.

Polska walczyła już raz z Bułgarią, a mianowicie przed dwoma laty w Sofii, gdzie zremisowaliśmy 3:3.

BOKSERZY IRLANDZCY W WARSZAWIE

Kapitan związkowy warszawskiego OZB p. Romanowski ustalił już skład bokserskiej reprezentacji Warszawy na mecz z Dublinem w dniu 5 września o godz. 20 na stadionie WP, a mianowicie: w. musza — Rundstein, w. koguzia—Sobkowiak, piórkowa—Czortek, lekka—Kowalski, półśrednia—Grątkowski, średnia—Kolczyński, półciężka—Karola, ciężka—Neuding.

Rezerwowych wyznaczono tylko w kilku wagach, a mianowicie: musza — Brzęczek, koguzia — Budziszewski, piórkowa — Kozłowski, lekka — Woźniakiewicz, półśrednia i średnia — Mlewski, półciężka — Cendlak.



— Co by się stało, gdybym pana teraz pocałował, panno Mądralska?

— Dostałby pan tyle razy w mordę, ile bym dostała całusów!

— Zgoda, ale kto ma zacząć?

Komitet opieki nad żołnierzem w Sosnowcu

Punkty odżywcze na dworcach kolejowych

W dniu wczorajszym organizacje kobiece w Sosnowcu powołały do życia Komitet opieki nad żołnierzem, którego pierwszym zadaniem będzie zorganizowanie punktów odżywczych na dworcach.

Dzisiaj (środa) delegatki Komitetu zbierać będą ofiary na ten cel w naturze i gotówce.

Komitet apeluje do społeczeństwa o poparcie jego zamierzeń.

Opieka nad rodzinami rezerwistów

w Czeladzi

Wczoraj wieczorem odbyło się w Czeladzi zebranie organizacyjne Komitetu pomocy rodzinom rezerwistów. Zebraniu przewodniczył burmistrz miasta p. Brudnicki.

Na zebraniu wybrano Komitet wykonawczy oraz dwie sekcje.

W skład komitetu wykonawczego weszli pp. ks. proboszcz Józef Sobczyński, inż. Br Strawiński, Zofia Brudnicka, Eugenia Mazurówna, Cieśliński Aleksander oraz przedstawiciel robotników.

Do sekcji finansowej wchodzą pp.: Mieczysław Szenk, Jan Miodyński, Roman Gąsior, przedstawiciele Towarzystw „Saturn" i „Czeladź" oraz robotników.

W skład sekcji pomocy wchodzą pp.: Jan Szczerba, Wiktoria Zarzycka, Janina Krzemińska, Leszczyńska, Dąbrowska, Jaworkówna, przedstawiciel robotników oraz pięciu opiekunów społecznych. Sekcje mają prawo kooptacji.

Komitet i sekcje przystąpiły już do pracy.



ŚWIAT POD BRONIĄ

Napięcie sytuacji europejskiej zmusza każde z państw do przygotowań obronnych. Wszystkie państwa zwiększają swe kontyngenty wojsk. Na zdjęciu grupa rezerwistów belgijskich udająca się do koszar.

„Poprawiny" weselne zakończone bójką

Dwaj bracia pobili małżeństwo

Wynikiem „poprawin" weselnych była krwawa bójka, która rozgorzała w podwórzu domu nr 7 przy ul. Krakowskiej w Sosnowcu między braćmi, Marianem, lat 26 Wacławem, lat 22 — Nowosielskimi z jednej, a małżonkami Karolem i Marią Jackowskimi z drugiej strony.

W wyniku starcia małżonków w stanie ciężkim przewieziono do miejscowego szpitala, wojowniczy zaś bracia odpowiadali za swe wybryki przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu.

Sąd wymierzył Marianowi Nowosielskiemu sześć miesięcy więzienia, a jego bratu dziewięć miesięcy. Kary zawieszono na trzy lata.

Godny naśladowania spokój

okazuje włościaństwo w Olkuskim

Pomimo naprężonej sytuacji międzynarodowej, włościaństwo w pow. olkuskim, cechuje spokój i wyjątkowa powaga. Nigdzie nie spotyka się przygnębienia, ani niepokoju, lud wiejski odnosi się z wielkim zaufaniem do rządu i jego sterników.

Najlepszym tego dowodem jest fakt, że nikt nie pomyślał o podjęciu wkładów z kas, lecz przeciwnie, rolnicy wpłacają swoje oszczędności w srebrze do instytucji kasowych (PKO i KKO).

W ostatnich dniach KKO w Olkuszu przyjęło większe wpłaty od rolników w gotówce.

Praca Polskiego Radia

DOSTOSOWANA DO WYMAGAŃ CHWILI

Obecna sytuacja nakłada na Polskie Radio specjalne obowiązki, przede wszystkim w dziedzinie dostosowania programu do wymagań chwili bieżącej. Z tego względu programy Polskiego Radia ulegają często znacznym odchyleniom od tych, które są ogłaszane, a to ze względu na konieczność rozszerzenia obsługi informacyjnej krajowej i zagranicznej.

Wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia nadają obecnie 6 razy dziennie audycje informacyjne w języku polskim, a mianowicie: o godz 7, 12,15, 16, 20,40, 22 23. Niezależnie od tych stałych godzin nadawania dzienników radiowych ważniejsze informacje podawane są w czasie trwania programu, w przerwach koncertów.

Poza rozszerzonym do 6 emisyj dziennie „dziennikiem radiowym" — Polskie Radio powiększyło ilość audycyj informacyjnych w językach obcych.

Rozgłośnie: Warszawa I, Katowice, Poznań i Toruń nadają 3 razy dziennie audycje informacyjne w języku niemieckim, a mianowicie: o godz. 6.45, 20,15 i 23,05.

Bezpośrednio po audycjach w języku niemieckim — dziennik angielski, z wyjątkiem czwartków, tylko przez Warszawę I.

Warszawa I również nadaje codziennie o godz 22,50 audycje informacyjne w języku włoskim, oraz 3 razy w tygodniu — w poniedziałki, środy i piątki o godz. 23.20 audycje w języku węgierskim, z wyjątkiem czwartków; bezpośrednio po audycjach w języku niemieckim — dziennik angielski.

Polskie stacje krótkofalowe obsługujące Europę, nadają codziennie o godz. 19,40 dziennik w języku polskim, zaś o godz. 20.40 również codziennie — dziennik w języku francuskim.

Stacje krótkofalowe obsługujące Amerykę nadają codziennie dziennik w języku portugalskim o godz. 0,35, w języku polskim o g. 0,45 i w języku angielskim o godz. 2.

Niezależnie od zwiększenia ilości audycyj informacyjnych dla kraju i zagranicy — inne działy programu Polskiego Radia, zarówno artystyczne jak i oświatowe, dostosowywane są codziennie do aktualnych potrzeb. Z tego względu Polskie Radio zwraca uwagę słuchaczy na ogłaszany codziennie przez speakera po dzienniku porannym program audycyj na dzień bieżący.

KRONIKA OLKUSZA

Tragiczna śmierć

DZIECKA

W Cianowicach tragiczną śmiercią zginął 2 i pół letni Antoni Ratoń.

Na bawiącego się chłopczyka spadły ciężkie wrota stodoły, zabijając go na miejscu.

✕ **GRZYWNĄ ZA NIECHLUJSTWO.** Władze starościńskie w Olkuszu ukarały grzywną w wysokości 50 zł z zamianą na 5 dni aresztu, za niechlujstwo na posesji i zakładzie krawieckim krawca Macieja Mendrka z Olkusza.

✕ **LOPP OBWÓD OLKUSKI** przyjmuje zamówienia na maski gazowe C2 po uprzednim wpłaceniu zadatku i podpisaniu deklaracji, że po nadejściu maska zostanie wykupiona. Koszt maski dla członka LOPP wynosi zł 15. Maseczki po zł 2,30 stale na składzie.



— Jestem już dzisiaj poraz 25 u pana z tym rachunkiem!

— I nie przyniósł pan żadnych kwiatów?

Popłoch, rozpacz, zdenerwowanie...

„Dantejskie" sceny na niemieckich stacjach

Ostatnim pociągiem przez Trzecią Rzeszę

Jeden z wybitnych uczonych polskich prof. B., który po dłuższym pobycie w Szwajcarii powrócił w ub. niedzielę do kraju, jadąc ostatnim pociągiem przepuszczonym przez Niemców, podzielił się z jednym z dziennikarzy wrażeniami, odniesionymi podczas przejazdu przez terytorium Rzeszy.

— Zacznę od wrażenia, które było tak silne, że wycisnęło mi łzy z oczu i wprowadziło w stan największego zdumienia. Działo się to nie w Rzeszy, ale już na ziemi ojczystej, tuż zaraz po przejeździe granicy. Do wagonu, w którym jechałem wsiadł prosty robotnik.

— Panie, na miłość Boską, powiedz mi pan, co się w Polsce dzieje? — zapytałem go.

— U nas — odpowiedział — nic nowego, pracuje się jak zwykle...

Przyznaję, że takiej odpowiedzi nie oczekiwałem. Karmiony podczas dwudniowego przejazdu przez Niemcy niesłychanymi bredniami prasy hitlerowskiej i podekscytowany dantejskimi wprost scenami, które obserwowałem na każdej niemieckiej stacji kolejowej, myślałem że zastanę kraj w gorączce wojennej. Za chwilę widok rzesz robotniczych, ciągnących najspokojniej do kopalń i fabryk, wieśniaków pracowicie orzących ziemię, harcerzy rozłożonych obozem, przekonał mnie, że informator mój mówił prawdę, że życie w Polsce toczy się normalnym torem.

ROK 1914 i 1939

I mimo woli obraz spokojnie pracującej Polski zestawiłem z tym, co widziałem i słyszałem w Niemczech. Określić zaś to można krótko: popłoch najwyższe zdenerwowanie, przygnębienie.

Byłem w Niemczech podczas mobilizacji w r. 1914. Pamiętam tłumy uśmiechniętych, pewnych siebie rezerwistów, żegnanych z entuzjazmem przez najbliższych, zasypywanych kwiatami.

A teraz... na stacji w Dreźnie, Norymberdze, Wrocławiu i wielu innych widziałem wsiadających do pociągów rezerwistów. Byli wśród nich młodzi chłopcy i starsi, mocno już podtatusiali i szpakowaci mężczyźni. Wszyscy mieli twarze zasępione, ponure, przygnębione. Nie trzeba było być psychologiem, by stwierdzić jedno: ci ludzie idą pod przymusem. Wśród tłumu żegnających ich kobiet raz po raz zrywał się głośny płacz.

PANIKA NA KOLEI

Popłoch i zdenerwowanie widzi się i odczuwa w Niemczech na każdym kroku. Na stacjach tłumy ludności cywilnej przeważnie kobiety i dzieci, z niezliczoną ilością waliz i tobołków, walczą o możność dostania się do pociągów. Słychać kłótnie, przekleństwa. Kolejarze i policja są bezsilni.

Na większych stacjach niezliczona ilość zestawionych pociągów, o oknach zakrytych dyktą, czeka na transporty wojsk. Na stacjach węzłowych po kilkanaście lokomotyw pod parą. Po szosach i autostradach ciągną kolumny zmotoryzowane. Nie ma natomiast zupełnie samochodów prywatnych. W pobliżu miast tu i tam migają w zaroślach posterunki reflektorów i dział przeciwlotniczych. Na mostach i przejazdach kolejowych posterunki wojskowe...

LUDNOŚĆ PONURO MILCZY

A teraz, co myśli niemiecka ludność cywilna?

Rzecz charakterystyczna, tak zwykle gadatliwi Niemcy, jakby zaniemówili. W przedziale moim siedziało ich kilku. Czytali gazety o wielkich, krzykliwych tytułach antypolskich. Przyglądałem się im uważnie i nie dostrzegłem na ich twarzach ani cienia oburzenia. Prawdopodobnie nie bardzo w te wszystkie, wyssane z palca, „okrucieństwa" wierzyli. Starałem się uchwycić choć wątek jakiejś rozmowy. Ale wszyscy milczeli, jeżeli zaś już ktoś przemówił, to mówił szeptem i o wszystkim, ale nie o wojnie. Nie padło przy tym ani razu słowo: Gdańsk.

Nie kryłem się, że jestem Polakiem. I choć jechałem w przedziale z samymi Niemcami, nie odczułem z ich strony... sami byli uprzedzająco uprzejmi. Pomagali zdjąć walizki, częstowali owocami prosili o pożyczenie francuskiej gazety.

A gdy zapytałem jednego z nich wręcz, gdy znaleźliśmy się sam na sam w korytarzu wagonowym: „No, co, będziemy się bili?" odpowiedział mi: „Nie daj Boże!".

U nas i u nich

Żywności w Polsce jest pod dostatkiem

Pokój będzie, czy wojna — głód nam nie zagrozi. Dysponujemy tak wielkimi nadwyżkami artykułów spożywczych, iż nie może być mowy o jakimkolwiek ich braku. Dotąd nadwyżki te kierowaliśmy na eksport. Obecnie wywóz ich może być wstrzymany, a wtedy nasze zapasy na użytek wewnętrzny wzrosną bardzo znacznie.

Przede wszystkim mamy zapewniony chleb. Zbiory doroczne przynoszą nam 56 i pół miliona kwintali żyta i 19 i pół miliona kwintali pszenicy. Mamy więc razem do dyspozycji 76 milionów kwintali. Na jednego mieszkańca Polski, wliczając wszystkich od dzieci do starców, przypada z tego średnio 270 kg zboża na rok.

Jak znaczna jest to ilość świadczy choćby fakt, że Niemcy produkują na jednego mieszkańca zaledwie połowę tego, bo tylko 135 kg.

Wobec nadmiaru zboża w kraju wywoziliśmy je za granicę. Eksport ten dochodził w niektórych latach do 4 i pół miliona kwintali. w ostatnim zaś roku osiągnął jeszcze z górą milion kwintali. Całkowite wstrzymanie wywozu w znacznym stopniu zwiększyłoby więc zapasy, gromadzone już w spichrzach.

Nie może nam też zbraknąć mięsa. Spożycie tego artykułu na jednego mieszkańca wzrosło z 18,6 kg w roku 1934 — do 22 i pół kg obecnie. Mimo to wywieźliśmy jeszcze 58 tysięcy ton mięsa, bekonów, szynek itd., oraz 266 tysięcy sztuk trzody chlewnej. Wzrastające wciąż spożycie i wzmożony wywóz w najmniejszym nawet stopniu nie zahamowały postępującego w ostanich latach zrostu pogłowia zwierząt gospodarskich. Dzięki temu dysponujemy obecnie 10 i pół milionem sztuk bydła rogatego, 7 i pół milionem sztuk trzody chlewnej oraz 3 i pół milionem owiec. Chyba wystarczy.

Cukru produkujemy 5 milionów kwintali. Z tego 850 tysięcy kwintali wywieźliśmy jeszcze w ostatnim roku, mimo, że przeciętne spożycie na jednego mieszkańca wzrosło z 9 kg w r. 1935 do 12 i pół kg.

Wśród artykułów, których większe ilości nabywane ostatnio, znajdowała się m. in. także sól. Wydobycie jej zwiększyło się ostatnio o 50 proc w porównaniu z r. ub. Ale nawet najbardziej wzmożona eksploatacja nie zdołałaby wyczerpać istniejących zasobów w okresie krótszym, niż wiele tysięcy lat.

Choć mamy armaty dysponujemy takim nadmiarem masła, że wywozimy go w ilości 15 tysięcy ton rocznie. 29 tysięcy ton zbywających nam jaj także eksportujemy.

Nie zbraknie nam ziemniaków, których zbieramy do tysiąca kg przeciętnie na jednego mieszkańca. Nasze sady mogą dostarczyć 5 milionów kwintali jabłek i milion kwintali gruszek.

Będziemy nie tylko syci, ale także nie grozi nam chłód. 26 milionów ton węgla zużywamy rocznie w kraju. Prawie połowę tego, bo z górą 11 i pół miliona ton — wywozimy. Istniejące zasoby węgla na terenie Polski obliczane są na 161 miliardów ton.

Oto kilka cyfr, które w przybliżeniu pozwolą nam uprzytomnić sobie rozmiary naszych zasobów. Możemy i musimy zachować całkowity spokój.

Przejściowy brak niektórych artykułów może spowodować tylko nasza nadmierna zachłanność, lub pasek uprawiany przez nieuczciwych kupców, ukrywających towary. Likwidacja nadmiernego popytu zależy od nas samych, paskarstwo tępią już energicznie władze.

W każdym razie nie grozi nam wprowadzenie systemu kartkowego, zastosowanego już przez Niemcy jeszcze przed rozstrzygnięciem na rzecz wojny czy pokoju. A jak powiedział „cudotwórca" finansowy Niemiec dr Schacht, odsunięty obecnie od władzy „wojnę można zakończyć z kartkami, ale niepodobna jej od tego zaczynać"...

W SZKOLE

— Który naród starożytny był najszczęśliwszy?

— Rzymianie.

— Dobrze, ale dlaczego?

— Bo nie potrzebowali uczyć się łaciny.

POSTĘP TECHNICZNY

— Ojcze, co ludzie mieli, zanim zostało wynalezione radio?

— Spokój, syneczku.

TROPY NA PIASKU

POWIEŚĆ

NAPISAŁ MAZ VAN MAAR

77)

— Zabił?

— Tak. Przedwczoraj w nocy... Po prostu chciałbym, żeby się to wszystko już raz skończyło... Mam tego już tak dosyć...

— Dajże spokój, Sylwinie! No, głowa do góry! Poszukasz sobie pracy, dasz już spokój przemytowi, napędzisz Juliettę...

— Nie, Julku, teraz to już koniec ze wszystkim... Nie można ciągle na nowo zaczynać... Wiecznie zaczynać od początku nie podobna...

— Ech, nie zrobisz chyba jakiego głupstwa? — rzucił Julek, zaniepokojony dziwnym wyrazem jego twarzy.

— Och, nie, bądź spokojny — uśmiechnął się Sylwin. — Nie jedno już przeszedłem... Nie martw się o mnie. No, dziękuję ci, mój drogi. Dobry z ciebie chłop, chociaż jesteś policjantem.

O siódmej wieczorem Sylwin pojechał do Belgii. W jakieś czterdzieści minut dotarł do sklepiku, gdzie przedsiębiorca-przemytnik czekał na swoich ludzi. Było to mniej więcej o jakieś dwa kilometry od granicy francuskiej.

Spotkanie zostało naznaczone na godzinę ósmą. Auto stało już przed drzwiami. Była to ciężarówka typu Berliet, pojemności dwóch ton. Samochód posiadał wprawdzie papiery — francuską książeczkę rejestracyjną i tryptyk — ale były one skradzione z jakiegoś innego wozu i zręcznie przerobione. W sklepiku stały całe masy przygotowanych paczek. Były to paczki tytoniu i pudełka papierosów, zawinięte w mocny, szary papier i silnie zawiązane. By tytoń jeszcze mniej zajmował miejsca, jeden z ludzi sprasowywał go pod małą prasą biurową. Ktoś inny zawijał paczki i liczył je.

O dziewiątej, gdy zmrok już zapadł przedsiębiorca zwołał swych ludzi. Było ich razem ośmiu, w ostatniej chwili okazało się, że rozsądniej jednak jest wziąć jeszcze paru ludzi do pomocy.

— No, tak jest, będzie dobrze — oświadczył przedsiębiorca.

Wyszedł na dwór, spojrzał na ciemniejące szybko niebo i na pustą zupełnie drogę.

— Nie ma nikogo — rzekł wróciwszy — można ładować.

Bał się, by któryś z „czarnych" włóczących się przypadkiem w Belgii, nie zauważył tych przygotowań.

Szybko pod jego nadzorem ludzie przenieśli paki na auto. Sylwin zauważył, że resory wozu ugięły się raptownie.

— Ile ładujemy? — zapytał.

— Dwa tysiące kilogramów, czyli to wszystko. Całe szczęście, że nie ma księżyca.

— A jak będziemy siadać? — zapytał jeden z przechodzących ludzi.

— Dwóch na dach, czterech do środka na tytoń. Sylwin usiądzie przy szoferze. Czy są tam deski na dachu, Izydorze?

— Są — odparł szofer.

— Dobrze. Hej, wy tam we środku, więc pamiętajcie słuchać we wszystkim Izydora i róbcie co on wam każe, jeśli chcecie otrzymać zapłatę.

Głośny pomruk był oznaką zgody.

— A teraz jazda!

Ludzie zajęli miejsca. Izydor obrotem korby zapuścił motor, ujął ręką kierownicę, włączył sprzęgło. Ciężka masa ruszyła, tocząc się w stronę francuskiej granicy.

Jechali tak już dłuższą chwilę lecz nikt dotąd nie przemówił ani słowa. W chwili rozpoczęcia tej ryzykownej afery każdy z nich — mniej czy więcej — miał gardło ściśnięte wzruszeniem. Na szczęście jednak jeden z przemytników jadący w środku wozu, miał ze sobą butelkę rumu, puścił ją teraz w kolejkę

D. c. n.



Z PORTU WE WŁADYSŁAWOWIE

Na zdjęciu — rura wylotowa potężnego rurociągu wysypującego z drag ssących masy piasku z dna morza na tereny przyportowe portu Władysławowa stanowiącego mokradła błota.

W KAŻDYM POLSKIM DOMU

KRZYŻACY

NIEŚMIERTELNE DZIEŁO

HENRYKA SIENKIEWICZA

za zł 3.— (trzy)

Każdy setny nabywca „Krzyżaków" otrzyma bezpłatnie (kwartalną) prenumeratę naszego pisma lub według swego wyboru wydawnictwa Zakładu Narodowego we Lwowie za zł 10.— (dziesięć), z katalogu załączonego do egzemplarza „Krzyżaków". Ważne do 28 września 1939 r.

(Wypełnić i wyciąć)

Proszę o nadesłanie ——— egz. „Krzyżaków" Sienkiewicza po zł 3.—

tj. razem zł ———

Kwotę przekazuję na konto Zakładu Narodowego im. Ossolińskich czekiem PKO Nr 141.599

Imię i nazwisko ____________________

Dokładny adres ____________________

„Kurjer Zachodni"

UWAGA: Celem ułatwienia P. T. Czytelnikom nabywania „Krzyżaków" za mówienia nadsyłać można do administracji „Kurjera Zachodniego" wpłacając należność na konto Zakładu Narodowego im. Ossolińskich czekiem P. K. O. Nr 141.599, ewentualnie załączając do zamówienia wycięty kupon i adresując: Zakład Narodowy im. Ossolińskich — LWÓW.

Pamiętaj o tym, że ideałem nowoczesnego gospodarstwa i rzemiosła jest:

czystość, szybkość i oszczędność

Osiągnąć to można stosując hasło

wszystko elektrycznością.

Dzięki naszym specjalnym taryfom energia elektryczna może konkurować z innymi rodzajami energii.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM, S.A.

wyszedł z druku

SPIS GAZET I CZASOPISM

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

ORAZ PORADNIK REKLAMOWY NA ROK 1939/40

Zawiera: Wszystkie pisma w Polsce. Dokładne adresy wydawnictw. Nazwiska wydawców i redaktorów — ceny ogłoszeń, prenumeraty i t. p. oraz pisma polskie w Ameryce i innych krajach.

Nakładem: BIURA OGŁOSZEŃ TEOFIL PIETRASZEK

WARSZAWA MARSZAŁKOWSKA 115 TEL. 909-72, 909-73 i 609-73

Do nabycia w księgarniach i u wydawcy.

DROBNE OGŁOSZENIA

Lokale

POKÓJ

umeblowany dla pana do wynajęcia. Sosnowiec Aleja 12 m. 1.

WILLA

komfortowa do wynajęcia. Wiadomość: ul. Żeromskiego 8 „Bazar Polski". 3284

2 POKOJE

z kuchnią i wygody do wynajęcia od 1 września rb. Sosnowiec, Moniuszki 14 m. 7. 3292

GARAŻ

oraz pokój umeblowany do wynajęcia. Sosnowiec, Sielecka 11.

Kupno i sprzedaż

Worki pościelowe

na wyjazd poleca: **Lucjan Stybliński** **Sosnowiec, 3-go Maja 30** vis a vis Ubezpieczalni. 3288

PARKANY

żelbetowe, ażurowe, słupy stalobetonowe, oświetleniowe, szczudła do słupów drewnianych, rury kanalizacyjne itp. wyroby z betonu wibrowanego poleca tanio „Wiktoria" Dąbrowa Górnicza ul. Narutowicza 41. Tel. 68-436

Piotr Tomczyk

Sosnowiec, Nowopogońska 19 i Nowopogońska 55. Tel. 630-56 Posiada na składzie na zamówienia

MEBLE

stołowe, sypialnie, kuchnie, sztuki pojedyncze. Nowoczesne otomany, tapczany, fotele oraz wszelkie przeróbki. Warunki dogodne. Ceny konkurencyjne! Przyjmuje pożyczki i obligacje państw. Uwaga! Filij na ul. Pierackiego 1 nie posiadam

FARTUSZKI SZKOLNE

oraz czapki szkolne dla dziewcząt i chłopców najtaniej nabyć można w sklepie galanteryjnym Janiny Kochanowiczówny Sosnowiec, Modrzejowska 30. Hale Rozwoju. 3260

LAKIERY

pokost, farby, nitropolitury, pędzle, pasty do podłóg, szczotki i mydła poleca: Fr. Pietranek, Sosnowiec, ul. Prez. Mościckiego 15. (vis a vis kościoła), tel. 63070.

Nauka i wychowanie

NAUKA

kreśleń technicznych. Kandydatów kandydatki informuje inż. Teofil Klima, Sosnowiec, Czysta 1-6, godz. 5—7. 3291

Różne

ROBOTY

blacharskie i ślusarskie wykonuje fachowo „Pełka" Sosnowiec, Limanowskiego 26, tel. 617-56. 322

REKLAMA TO OBROT

Od Bałtyku odepchnąć się nie damy!

Zapisy na **Kursy BUCHALTERYJNE, STENOGRAFII** oraz pisania, liczenia na maszynach **Michała Kołaczkowskiego** Będzin, Sączewskiego 25 przyjmuje sekretariat codziennie w godz. 9—13 i 16—19. Zniżki tramwajowe. Niezamożnym stypendia.



P. JADWIGA PIŁSUDSKA NA ZAWODACH KOWIEŃSKICH

Podczas zawodów lotniczych państw bałtyckich w Kownie jako pilotka szybowcowa brała w nich udział p. Jadwiga Piłsudska.

Na zdjęciu — od prawej — poseł R. P. w Kownie min. Charwat, p. Jadwiga Piłsudska, p. Mickiewiczowa, żona attache wojsk. R. P. p. Charwatowa, prof Zemejtis, prezes Aeroklubu Litewskiego i płk. Wojtarowicz — szef ekipy polskiej.

KINO „EDEN"

Dziki, potężny świat dżungli w wielkim filmie p.t.

TRADER HORN

Reżyserii Van Dyke'a

w rol. gł.: HARRY CARREY, EDWINA BOOTH i DUNCAN RENALDO

Pocz. i s. o godz. 17.30 w niedzielę o g. 15.30

KINO ZAGŁĘBIE

DZIŚ! Świetny film francuski w-g słynnej powieści Piotra Loti pt. „Ramunczo"

Powrót do życia

Wspaniałe krajobrazy, chóry i tańce baskijskie.

W rol. gł.: FR. ROSAY, JEAN CAMBO, MADELEINE OZERAY, LOUIS JOUVET i in.

Pocz. o godz. 17.30 w niedzielę o g. 15.30

KINO-TEATR „PATRIA"

FERNANDEL

w kapitalnym filmie pt.

Bohater Legii Cudzoziemskiej

Sensacja! Niebywała emocja!

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 24. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.

Po 10 wyrazów w każdem kosztuja:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacinskiego WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaskowskiego. ŁAZY, Wl. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. 11 Listopada 24, Stef. Musiałówna

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" w SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4